



# Narodziny i dzieciństwo Jezusa

## Widzieliśmy gwiazdę jego

*Gdzie jest ten nowo narodzony król żydowski? Widzieliśmy bowiem gwiazdę jego na Wschodzie i przyszliśmy oddać mu pokłon. – Mat. 2:2*

Historia narodzin naszego Zbawcy może być przedstawiona z różnych punktów widzenia. Ewangelista Mateusz przedstawia okres niemowlęcy naszego Pana na tle czterech zdarzeń: odwiedzin mędrców, masakry betlejemskiej, ucieczki do Egiptu i powrotu do Nazaretu. Dar, który ludzkość otrzymała od Ojca Niebieskiego w postaci jego własnego syna jest z pewnością największym i najwspanialszym darem; jednak to, że „Słowo” ciałem się stało (Jan. 1:14) jest cudem, który wychodzi daleko ponad ludzkie pojmowanie. Dar ten, jak również dary złożone przez mędrców czynią zwyczaj wymiany prezentów najbardziej pielęgnowaną tradycją towarzyszącą narodzinom. Ten aspekt narodzin bezwzględnie skupia największą uwagę nawet słabych w wierze lub osób wcale nie wierzących w misję Jezusa.

### Mędrcy ze Wschodu

Początki dzisiejszego zwyczaju dawania prezentów opisane są w następujących słowach: „I wszedłszy do domu [mędrcy], ujrzeli dziecię z Marią, matką jego, i upadłszy, oddali mu pokłon, potem otworzywszy swoje skarby, złożyli mu w darze złoto, kadzidło i mirrę” (Mat. 2:11). Kim byli owi mędrcy, którzy przynieśli dary?

Prorok Izajasz tak opisuje pierwsze przyjście Mesjasza: „Bo oto ciemność okrywa ziemię i mrok narody, lecz nad tobą zabłyśnie Pan, a jego chwała ukaże się nad tobą. I pójdą narody do twojej światłości, a królowie do blasku, który jaśnieje nad tobą” (Izaj. 60:2 – 3). Z pewnością obietnice o „bogactwie morza (...) i mieniu narodów” (Izaj. 60:5) spełnią się w przyszłości, kiedy „ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Izaj. 11:9). W słowach tych ukryte jest kolejne proroctwo, odnoszące się do o wiele bardziej chwalebego drugiego przyjścia. Myśl ta ukryta jest zarówno w wyrażeniu „królowie do blasku, który jaśnieje nad tobą” jak i „gromady wielbłądów zaroją się, młode wielbłądy Midianitów i Efy, wszyscy przyjdą z Saby; przywiozą złoto i kadzidło, śpiewając pieśni pochwalne na cześć Pana” (Izaj. 60:6).

Zarówno Mateusz, jak i Izajasz wymieniają złoto i kadzidło, jednak tak naprawdę proroctwo Izajasza prze-

powiada pojednanie wielkiej rodziny 2Abrahama. Midian i Efa są potomkami Abrahama pochodzącymi z Keturę (1 Moj. 25: 2 – 4). Prawdopodobnie, niektórzy z potomków pozostali wierni wobec jedynego prawdziwego Boga nawet do czasów Mesjasza i wraz z mędrkami brali udział w poszukiwaniach znaków wypełnienia obietnicy. Pozostanie wiernym nie mogło być łatwe. To, do jakiego stopnia Midianici stali się bałwochwalcy potwierdzają zapisy w kronikach Nabuchodonozora, które powstały prawie sześćset lat przed narodzeniem Mesjasza. Uciekając przed faraonem z Egiptu Mojżesz schronił się pomiędzy Midianitami i wziął za żonę córkę jednego z ich kapłanów (2 Moj. 2:15 i 21). Midianicki kapłan Jetro najwidoczniej zachował patriarchalny system oddawania czci jednemu Stwórcy, przekazywany z pokolenia na pokolenia od czasów Sema. Jetro mądrze poradził Mojżeszowi w jaki sposób winien kierować Izraelem i tym samym zainicjował powstanie Sanhedrynu. 2 Moj. 18:13 – 27). Niestety, dobre stosunki pomiędzy Izraelem a Midianitami nie przetrwały próby na pustyni.

W obietnicy z proroctwa Izajasza mowa jest następnie o Szeba. Szeba był spokrewniony poprzez syna Chama, Kusza (1 Moj. 10:6 – 7) i należał do rodu Chama, osiadłego w bogatym w przyprawę regionie Półwyspu Arabskiego. Szeba założył miasto Rama (Ezech. 27:22). W proroctwie Izajasza czytamy, że zarówno potomkowie Sema, jak i Chama mieli złożyć dary w złocie i kadzidle – dokładnie tak, jak opisuje to Mateusz.

W czasach narodzin Chrystusa istnieli ludzie, zwani „mędrkami”. Pomędzy Babilończykami funkcję tą obejmowali mężowie posiadający szczególną wiedzę, wcześni astronomowie w królewskiej służbie. Wykorzystywali oni wiedzę dotyczącą nieba w pseudo-naukowej dziedzinie jaka była astrologia. Z kronik Nabuchodonozora dowiadujemy się, że mędrcy mieli także za zadanie interpretować królewskie sny. Podczas niewoli żydowskiej w Babilonie, Daniel został mianowany trzecim władcą w królestwie (Dan. 5:16); być może ten awans ustanowił go „zwierzchnikiem mędrców” Funkcja ta wspomniana jest w Jer. 39:3,13, gdzie określenie to pozostało w nieprzetłumaczonej formie jako „Rabmag” (BG).

Według tradycji, przedstawiciele wszystkich trzech ras ludzkich brali udział w powitaniu nowonarodzonego Jezusa. Istnieją przesłanki w Piśmie Świętym, które zdają się wspierać ten pogląd, ponieważ bardziej prawdopodobne jest, że to magowie z Persji jako potomkowie Jafeta, a nie z Babilonii, byli bardziej przychylni monoteizmowi. Prześladowanie ze strony wyz-



nawców Islamu zmusiło ich do migracji do Indii, gdzie są znani jako „Parsi” lub „Persowie”. Ich przekonania przetrwały w zbiorze kodyfikacji patriarchalnej mądrości znanym później jako „Pieśni Zaratustry”. Pastor Russell bardzo ostrożnie przytaczał poglądy, jakoby teksty te były wynikiem instrukcji Jeremiasza<sup>[1]</sup>. Te niebiblijne pisma mówią zarówno o „Zbawcy” jak i o „Zbawcach”, którzy przywrócą Boże prawo w mającej nadejść przyszłości. Rozbrzmiewa w nich echo patriarchalnego systemu wiary, echo obietnicy danej matce Ewie na czas gdy całe stworzenie „wzdychając” oczekiwać będzie czasów ochłody, odnowienia wszystkich rzeczy (Dz. Ap. 3:19 – 21). Pisma te wspominają o grupie świętych, znanych jako „Odnowiciele Dni” oraz przekazują nadzieję na przyszłe błogosławieństwa, kiedy „Dobry Umysł” zainspiruje całą ludzkość. Wiadomo także, że twórcy tej księgi wierzyli w zmartwychwstanie.

Nie powinniśmy być zdziwieni takim przetrwaniem ludzkich nadziei od czasów patriarchów. Św. Juda pisze, że wiedza ta była jawna już przed wielkim potopem, który przyniósł kres pierwszego świata: „O nich też prorokował Henoch, siódmy potomek po Adamie, mówiąc: Oto przyszedł Pan z tysiącami swoich świętych” (Judy 1:14). Ponieważ ta dawna, patriarchalna mądrość była przekazywana z pokolenia na pokolenia, mędrcy cierpliwie czekali patrząc nocą w niebo i wypatrując „gwiazdy na Wschodzie”. Ten niebiański znak oznajmił im przyjscie na świat tego, który miał zostać Królem Żydowskim.

Być może, wspominali wówczas na poniższy, niebiblijny tekst, pochodzący z ich ksiąg sakralnych: „O Panie Mądrości! Gdy Odnowiciele Dni przyjdą aby podtrzymać duchowy żywot Boskiego Prawa, Porządku, Sprawiedliwości, Prawdy i Świętości za pomocą potężnych nauk Przyszłych Zbawicieli Ludzkości i ich boskiemu planowi zbawienia, wówczas Dobry Umysł będzie ich natchnieniem. Jeżeli chodzi o mnie, o, Panie Życia, wybieram Ciebie samego jako mego Pana. (...) Jakież człowiek wyznaczył Cię nade mną opiekunem, o, Panie Życia? Kim jest ów najbardziej oddany, który nauczy mnie jak oddawać Ci cześć, jako temu, który jest najbardziej godny miłości, promiennemu w działaniu, Panu Życia i Prawdy?”<sup>2</sup>

Niestety, po narodzeniu Chrystusa, następcy perskich mędrców jako grupa zatracili wiarę w Boskie obietnice. Znaleźli oni ludzi chętnych i gotowych wiele zapłacić za przepowiadanie przyszłości, praktykowanie okultyzmu i astrologii. Greckie określenie ich profesji – magikos, od którego pochodzi słowo „magia”, odnosi się do najbardziej powszechnej formy ich działalności. Monoteizm w formie z czasów patriarchów zawsze w pewnym sensie fascynował ludzi. Należy jednak zachować daleko posuniętą ostrożność w tego typu zainteresowaniach. Zafascynowanie magów wróżbami, aniołami i sądem nad duszą w chwili śmierci, którego wyrok posyła ją w wieczną błogość lub na wieczne cier-

pienie, sprzyjało propagacji nieprawdziwych i hańbiących Boga doktryn.

Zatrzymajmy się jednak na chwilę nad tymi wiernymi, którzy wykazali się wielką cierpliwością, oczekując na spełnienie się Boskich obietnic. To właśnie oni, a nie błogosławieni Żydzi, spoglądali w niebo każdej nocy, oczekując ziszczenia się Ewangelii. Na tym właśnie polegało czytanie znaków Zodiaku, Mazzoreth (Job 38:32). Nie powinno nas dziwić, że gdy tylko nastaje czas większego wglądu i poznania Boskiego Planu, wówczas nasilają się działania Szatana starającego się wykorzystać ten fakt na własną korzyść; powinniśmy być także świadomi, jakich narzędzi używa on w tym celu.

Jest jeszcze jeden szczegół wart odnotowania, który może rzucić nieco więcej światła na określenie mag. Tłumacze oddają ten termin jako „mędrcy”. Lingwiści sugerują jednak, iż bardziej poprawną formą jest termin „wielcy ludzie”. Twierdzą oni, iż określenie mag jest pochodną słowa mohat w Sanskrycie i greckiego mega, które to terminy oznaczają „wielki”. Wnioski płynące z tego stwierdzenia są bardzo pouczające. Na tak zaszczytne określenie zasługuje się raczej z uwagi na posiadany charakter, niż pełniony urząd. W dwudziestym wieku cały świat był pełen podziwu dla indyjskiego autorytetu moralnego, „Mohatmy” Ghandiego. Przydomek „Mohatma” pochodzi od słowa mohat w Sanskrycie. Był to zaszczytny tytuł przydany mu przez całe społeczeństwo, a nie uzyskany w drodze oficjalnej. Prawdopodobnie okoliczność ta oddaje w najlepszy sposób, co tak naprawdę znaczyło słowo mag.

## Masakra w Betlejem

Opis bezlitosnego aktu okrucieństwa, odzwierciedlającego charakter Heroda, zaznacza kolejny epizod związany z dzieciństwem naszego Pana (Mat. 2:16-18). Herod starannie przepytał magów o pojawienie się gwiazdy, ponieważ wraz z całym dworem przeraził się tą wiadomością: „Gdy to usłyszał król Herod, zatrzwożył się, a z nim cała Jerozolima” (Mat. 2:3). W ten sposób rozpoczęła się rywalizacja pomiędzy starym porządkiem w Jeruzolimie a przyszłym porządkiem Mesjasza. Józef wraz z Marią przeprowadzili się do Betlejem (Mat. 2:9). Herod, gdy zdał sobie sprawę, że mędrcy nie powracają aby ujawnić miejsce, gdzie znaleźli dziecko, wpadł w wielki gniew. Rozkazał zabić wszystkie dzieci płci męskiej w Betlejem i okolicach, które miały dwa i mniej lat. Jezus, który narodził się prawdopodobnie około października w 2 r. p.n.e., przypuszczalnie miał około dwóch miesięcy w chwili, gdy zmarł Herod, czyli na przełomie 2 i 1 roku p.n.e.<sup>3</sup> Tym samym, opisywane wydarzenia polegające na ukradkowym wykonywaniu strasznego rozkazu mogły mieć miejsce w czasie, gdy Jezus miał zaledwie kilka tygodni. W ten sposób wypełniło się proroctwo Jeremiasza, o czym wspomina ewangelista Mateusz: „Tak mówi Pan: Słuchaj! W



Ramię słycać narzekanie i gorzki płacz: Rachel opłakuje swoje dzieci, nie daje się pocieszyć po swoich dzieciach, bo ich nie ma” (Jer. 31:15).

Chociaż istnieje wiele opisów okrucieństw Heroda, zapis ewangelisty Mateusza poddany został szerokiej krytyce w świecie nauki, ponieważ nie istnieje żaden historyczny dowód na popełnienie tej haniebnej zbrodni. Zarówno Ferrar jak i Edersheim obliczają, że w tej „rzezi niewiniątek” śmierć mogło ponieść około dwudziestu dzieci.<sup>4</sup> Prawdopodobnie, mała liczba mieszkańców Betlejem w połączeniu z pewnym odosobnieniem samej miejscowości sprzyjały zatuszowaniu całego zajścia i zapobiegły powstaniu jakichkolwiek historycznych dowodów. Nikt również nie zaprzecza, aby wydarzenie to było niezgodne z charakterem Heroda. Celem Mateusza przytaczającego wspomniane proroctwo jest natomiast zwrócenie naszej uwagi na okoliczność, że nawet gdy Pismo Święte jest wąsko interpretowane, to jednak zawsze w jego głębi kryje się szersza lekcja.

Podobną myśl wskazuje zapis kolejnych wersetów 31 rozdziału proroctwa Jeremiasza: „Tak mówi Pan: Powstrzymaj swój głos od płaczu, a swoje oczy od łez, gdyż jeszcze będziesz miała nagrodę za swój trud – mówi Pan – wrócą z ziemi wroga. Jest jeszcze nadzieja dla twojego potomstwa – mówi Pan – i wrócą synowie do swoich siedzib” (Jer. 31:16-17).

Powrót do siedzib wskazuje na obietnicę zmartwychwstania. Mimo to, geograficzna bliskość Ramy w stosunku do Betlejem nie tłumaczy do końca, dlaczego Mateusz powołuje się na to proroctwo opisując wskazane wydarzenia, skoro Rama leży na północ od Jerozolimy zaś Betlejem, gdzie cała historia miała miejsce, leży na południu. Najwidoczniej, związek tych dwóch miast sięga głębiej niż ich wzajemna bliskość względem Jerozolimy, wynosząca ok. 17 kilometrów. Jest wiele prawdopodobnych powodów, dla których Rachelę mogła być opisana jako płacząca w Ramie. Postać samej Racheli jest oczywiście alegorią, ponieważ zmarła ona przeszło 19 stuleci wcześniej, zanim mordercy wysłani przez Heroda pojawili się w Betlejem. Warto w tym miejscu także wspomnieć, że wiele ciekawych lekcji w omawianym temacie zawiera dodatkowo historia Efraima i Manasses, oraz Benjamina który nieomal wymarł jako plemię, a także niefortunnego początku monarchii za czasów benjaminskiej Saula.

W czasach niewoli babilońskiej, gdy prorokował prorok Jeremiasz, Asyryjczycy wygnali mieszkańców północnego królestwa Izraela. Byli nimi głównie potomkowie synów Józefa, Efraima i Manasses, a zatem były to dzieci pierworodnego Racheli. To właśnie w Ramie, miejscowości położonej na terytorium Benjamina, Rachelę mogłaby opłakiwać stratę swych potomków, pokolenia Benjamina uprowadzonego do niewoli Babilońskiej. Ra-

ma była jednym z etapów tego wygnania (Jer. 40:1). Chociaż tradycyjnie za miejsce pochówku Racheli uważa się grób położony ok. 1,6 km na północ od Betlejem (ok. 15 km na południe od Ramy), to jednak zapis 1 Moj. 35:16 – 20 wspomina, że było to miejsce między Betel a Betlejem. Po namaszczeniu Saula na króla przez Samuela w Ramie, prorok powiedział Saulowi, że spotka dwóch mężów niedaleko grobu Racheli (1 Sam. 10:2). Jest to wyraźna wskazówka, że grób Racheli znajdował się bardzo blisko. Jeżeli Rama znajdowała się blisko miejsca, gdzie zmarła Rachelę w drodze do Betlejem, mogłoby to wyjaśniać, dlaczego ewangelista Mateusz powołuje się na to proroctwo w kontekście „rzezi niewiniątek” w Betlejem (Mat. 2:18). Oznacza to, że Ramę z Betlejem łączy nie tylko geograficzna odległość, ale wspólna historia. Znowu obcy przybysz prześladował i mordował lud Boży. Herod Wielki był Edomitą, władcą ustanowionym przez Rzymian i nie był dziedzicem Bożych obietnic danych Izraelowi. Krew na mieczach żołnierzy którzy wykonali koszmarny rozkaz zaspokoiła Heroda i nie szukał on dalej rodziny Jezusa, która dzięki tej kosztownej ofierze w międzyczasie uciekła do Egiptu. Zasługa Racheli w ciągu całej historii Izraela, gdy zostanie wnikliwie rozważona, okaże się być ofiarą dzięki której Boży plan mógł być zachowany.

## Ucieczka do Egiptu

„A gdy oni odeszli, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł: Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić. Wstał więc i wziął dziecię oraz matkę jego w nocy, i udał się do Egiptu” (Mat. 2:13-14)

Gdy sześć stuleci wcześniej zwycięstwo Babilonu nad skorumpowanymi przedstawicielami Żydowskiej suwerenności zasiadającymi na tronie Dawida stało się pewne, znaczna grupa Żydów wolała udać się do Egiptu niż pójść do niewoli do Babilonu. Jeremiasz odradzał to rozwiązanie, zaś 44 rozdział jego proroctwa zawiera Pańskie ostrzeżenie dla Żydów którzy już zdążyli osiedlić się w egipskich miastach Migdol, Tachpanches, Nof i w ziemi Patros. W późniejszych latach, gdy Aleksander Wielki podbił Egipt i założył port w Aleksandrii (III wiek p.n.e.), miasto to stało się znanym i dostatnym ośrodkiem społeczności żydowskiej, również w czasach rzymskich. To właśnie tam powstała Septuaginta, greckie tłumaczenie hebrajskiego Starego Testamentu, które było powszechnie używane w czasach apostołskich.

Tradycja egipskich Chrześcijan głosi, że w trakcie wędrówki Józef najpierw zatrzymał się w miejscowości zwanej Farma, na granicy dzisiejszego Egiptu. Rodzina Jezusa miała mieszkać w miejscu zwanym dziś Hamam, niedaleko Sagsig, ok. 116 km na północ od dzisiejszego Kairu. Aby upamiętnić tę ucieczkę, wielu Chrześcijan



gromadzi się w czasie świąt Narodzenia Pańskiego na przedmieściach Kairu wokół starego drzewa sykomory, zwanego powszechnie „Drzewem Marii”. Tam modlą się, rozmyślają i świętują zgodnie z wybujałymi lokalnymi zwyczajami, powstałymi na przestrzeni całych stuleci.

Najwcześniejsze społeczne doświadczenia Jezusa jako małego chłopca miały zatem miejsce w wielokulturowym świecie, gdzie znajomość greki, łaciny i aramejskiego mogły stanowić część jego dnia powszedniego. Niestety, poza wzmiankami w tradycji nie mamy żadnych przesłanek aby stwierdzić, jak długo trwał pobyt całej rodziny w Egipcie. Biblia mówi, że „gdy Herod umarł, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i idź do ziemi izraelskiej, zmarli bowiem ci, którzy nastawali na życie dziecięcia” (Mat. 2:19-20). Jako że z zapisu Mat. 2:22 wynika, iż powrót miał miejsce za czasów panowania Archelausa, syna Heroda, oznacza to, że z całą pewnością powrócili oni zanim nasz Pan osiągnął wiek 7 lat, ponieważ Archelaus został odsunięty od władzy przez rzymian w 6 roku n.e. z powodu wyjątkowo nieudolnego sprawowania rządów. Ewangelista Mateusz zauważa (Mat. 2:15), iż wydarzenie to również było wypełnieniem proroctwa: „z Egiptu powołałem mojego syna” (Oz. 11:1).

### **Powrót do Nazaretu**

Nazaret położony jest w odosobnionym regionie skalistych wzgórz Galilei, ponad żyznymi terenami Wielkiej Równiny. Zwykle identyfikuje się go z dzisiejszą wioską en-Nazirah. Górzysta kraina nie była przyjaznym terenem na założenie miasta. Jego jedynym zasobem naturalnym była woda źródłana, która prawdopodobnie skłoniła ludzi do osiedlenia się w tym miejscu. Ciężką pracą oczyszczali oni niewielkie poletka, na których mogli uprawiać zboża i sadzić winnice. Chociaż w Starym Testamencie nie ma wzmianki o Nazarecie, to jednak znajdował się on na terenie przyznanym pokoleniu Zebulona w czasie podziału ziemi. Leży on bowiem w Galilei, ok. 100 km na północ od Jerozolimy, w połowie drogi między Morzem Śródziemnym a Morzem Galilejskim. Na południe rozciąga się Równina Esdraelon, zaś po drugiej stronie znajduje się Megiddo, zwane inaczej Armagedon. W czasach Jezusa, Nazaret ze swymi kilkuset mieszkańcami nie był niczym innym jak miasteczkiem małych zagród i winnic. „Czy z Nazaretu może być coś dobrego?” – pytał prawdziwy Izraelita, w którym nie było fałszu (Jan. 1:46-47).

Ludność Nazaretu stanowili pobożni Żydzi oddani swym tradycjom i synagodze. Zamiast wybrać lepsze tereny

do życia między poganami, jak czynili to Żydzi w wielu innych miastach Galilei, lub w innych dobrze prosperujących greckich miastach jak Tyberiada nad brzegiem Morza Galilejskiego, mieszkańcy Nazaretu woleli wieść życie między dzikimi wzgórzami, gdzie mogli mieszkać jak Żydzi, bez wtrącania się osób z zewnątrz. Nazaret był rodzinnym miastem Józefa i Marii (Łuk. 2:39). To właśnie w Nazarecie anioł Gabriel ukazał się Marii i obwieścił jej narodzenie Chrystusa (Łuk. 1:26 - 28). Józef i Maria mieszkali tam przez kilka krótkich miesięcy po swoim ślubie i stamtąd też udali się na południe do Betlejem aby uczynić zadość obowiązkowi spisu. Możemy sobie wyobrazić, że gdy wrócili do Nazaretu musieli dostrzec ogromny kontrast jaki istniał między nim a wielokulturowym Egiptem.

W miarę jak Jezus dorastał, ciężko pracował z Józefem w rodzinnym zakładzie ciesielskim. To właśnie w Nazarecie Jezusowi „przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi” (Łuk. 2:52), aż do czasu gdy rozpoczął służbę w tamtejszej synagodze. Wielką ironią jest fakt, że pomimo iż w dniu dzisiejszym Nazaret jest sławny na całym świecie jako rodzinne miasto Zbawiciela, to jednak jego mieszkańcy w tamtych czasach nie darzyli go poważaniem, a wręcz gardzili nim i okazywali wrogość. Żaden z cudów Jezusa nie miał miejsca w tym mieście. Sytuacja stała się w końcu tak bardzo napięta, że Jezus dwukrotnie był zmuszony opuścić miasteczko, a raz nieomal został zrzucony w przepaść przez tłum. Jezus udał się wobec tego do Kafarnaum, na północnym wybrzeżu Morza Galilejskiego: „Nigdzie prorok nie jest pozbawiony czci, chyba tylko w ojczyźnie i w swoim domu” (Mat. 13:57).

Ewangelista Mateusz przekazuje nam wiele szczegółów na temat wczesnych lat życia naszego Pana. Zwraca szczególną uwagę na zapisy proroctw Starego Testamentu, które związane były z młodzieńczymi latami i służbą Jezusa. Okoliczność ta zwraca naszą uwagę na szersze zastosowanie tekstów, które pozornie sprawiają wrażenie, że wąsko skupiają się na innych faktach. Można wykorzystać tę Ewangelię jak przewodnik w poszukiwaniu głębszego znaczenia tekstów Pisma Świętego. Bez światła tej księgi wiele fascynujących epizodów z życia Chrystusa byłoby zupełnie nieznanymi. Św. Mateusz prowadzi nas przez te zdumiewające opisy w taki sposób, abyśmy mogli uwierzyć, że Jezus jest Chrystusem, synem Boga, abyśmy mogli dostrzec, że opieka ze strony Niebieskiego Ojca roztoczona nad jego synem jest tą samą opieką, jaką rozlaczna nad nami jako swoimi dziećmi.

Richard Doctor

<sup>1</sup> Reprints, str. 4098. „Zaratustra” jest niekiedy znany pod greckim imieniem „Zoroaster”. Zaleca się szczególną ostrożność w przyjmowaniu



naukowego tekstu zacytowanego na zakończenie niniejszego wywodu.

<sup>2</sup> F. A. Bode, *Pieśń Zaratustry*, George Allen, Londyn, 1952, str. 83; (Yasna 46:3-9)

<sup>3</sup> William Filmer, *Chronologia królowania Heroda Wielkiego*, *J Theol. Stud.* 17, 2, str. 283 – 298, 1966

<sup>4</sup> Alfred Edersheim, *Życie i czasy Jezusa Mesjasza*, tom 1, Longmans, Nowy Jork, 1896, str. 215